

Rok XXIV

Nr e-12 (246)

Grudzień 2010

NA SZLAKU

Turystyka - Krajoznawstwo - Góry

Czasopismo Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego



MULHACEN 3479 m – najwyższy europejski szczyt Hiszpanii

Najwyższy wierzchołek Hiszpanii (części europejskiej) nie znajduje się, jakby się mogło wydawać, w Pirenejach ale w Górach Betyckich w paśmie Sierra Nevada na południu kraju w okolicach Granady. To Pico del Mulhacen o wysokości 3479 m. Szczyt ten jest właściwie drugim wierzchołkiem Hiszpanii, wyższy jest bowiem Pico del Teide na Teneryfie – jednak wyspy kanaryjskie to już kontynent afrykański. Mulhacen leży na obszarze rezerwatu biosfery, który obejmuje 171,6 ha, jego nazwa wywodzi się od imienia muzułmańskiego piętnastowiecznego króla Granady Muleja Abdula Hassana, który ponoć pochowany jest na wierzchołku.

Nasza wyprawa na szczyt rozpoczęła się z miejscowości Trevelez po-



Laguna Hondera



Szczyt Mulhacenu

nych przez bydło i pasterzy. Trasa w górę zajmuje ok. 5,5 godz. – po drodze jest mnóstwo strumieni i strumyczków, a nawet stawów, ale ze względu na wypasane bydło jej spożycie jest możliwe raczej po przegotowaniu (warto ewentualnie zabrać tabletki do uzdatniania wody). Kulminacją podejścia jest wodospad, który wypływa z Laguna Hondera, w strumieniu poniżej wodospadu można zaobserwować kamienie pokryte czarnym nalotem – jak twierdził towarzyszący nam Antonio Cervera, stąd nazwa



Schron na Mulhacenie



Widok z Mulhacenu

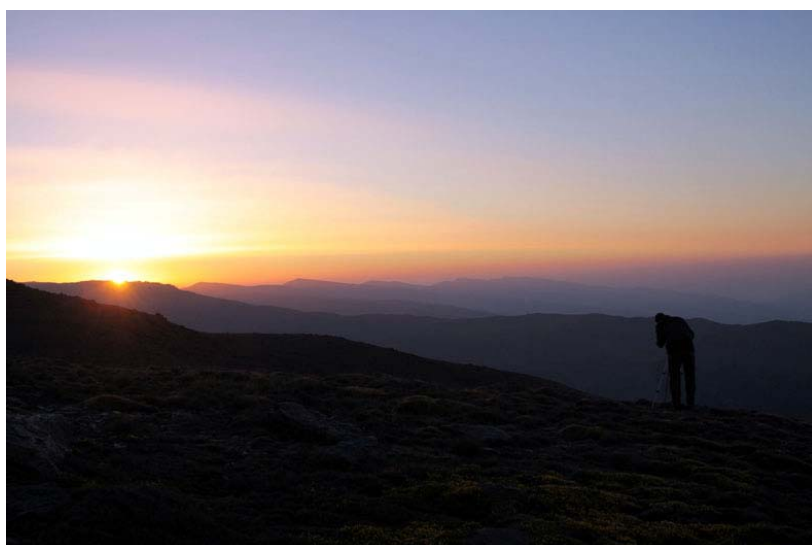
Chorreras Negras. Podejście do Laguna Hondera daje ostro „w kość”, szczególnie w upale (warto startować wcześniej rano – co w naszym przypadku nie było możliwe ze względu na dojazd). Na terenie Parku Sierra Nevada obozowanie jest zabronione, zaplanowaliśmy więc nocleg w Refugio natural Siete Lagunas. Na miejscu okazało się, że to niewielka koleba, w której od biedy zmieszczą się dwie osoby (jeżeli trafiliśmy – ale teren został spenetrowany i nie udało nam się stwierdzić żadnej innej koleby), więc ze względu na sprzyjające at-

mosferyczne warunki założyliśmy obóz „pod chmurką” – to była piękna noc. Rano od Laguna Hondera ruszyliśmy w górę i weszliśmy na szczytową drogę, na której ludzi widzieliśmy już poprzedniego popołudnia. Wejście to pokonywanie kolejnych kulminacji, z których każda wydaje się już szczytem... Droga na wierzchołek zajęła nam 1,5 godz. i 11. lipca stanęli na nim Michał Chyła i Adam Kutny. Jest tam niewielki kamienny schron (niestety, bez dachu) i mała kapliczka. Początkowo chcieliśmy zejść przez Refugio de la Caldera, ale ostatecznie wybraliśmy trasę do



Trevezel z lotu ptaka

Ruta al Horacjo i tamtędy od Canada de la Iglesia ostrymi zakosami w dół do Trevezel. Na Canada



Wschód słońca z Mulhacenu

de la Iglesia sporo było kamiennych niezadaszonych schronów, w których można się schować przed wiatrem. Uczęszczana droga wejściowa na szczyt nie pokrywa się z mapą i prowadzi łagodnym podejściem przez Mulhacén II – prawdopodobnie oznakowane na mapie drogi istnieją także (choć szlaku od Laguna Hondera nie stwierdziliśmy), jacyś wspinacze pojawili się trasą od Refugio de la Caldera. Trasa Ruta al Horacjo, którą schodziliśmy, jest częściej uczęszczana i dobrze oznakowana – to najpopularniejsza droga na szczyt.